

Filip Springer
Miedzianka, która była

„I nikt tam nie wie kim jestem...”

W Miedziance nic nie ma, można powiedzieć, że samej Miedzianki już nie ma. Bo czymże jest tych kilkanaście chałup rozrzuconych dziś po wzgórzu wobec tętniącego życiem miasteczka jakie było tam jeszcze krótko po wojnie.

Do Miedzianki trafiłem przez przypadek, ktoś zaczął o niej mówić, a ja nie mogłem przestać słuchać, Miedzianka mnie wciągnęła. To co w tym miejscu jest najwspanialsze już dawno zarosło krzakami, ludzie krzątają się tutaj po obejściach nie za bardzo wiedząc co tak naprawdę się wydarzyło, tylko nieliczni pamiętają czasy świetności. Mówią o nich ze łzami w oczach lub machają zrezygnowani ręką.

Są też tacy, którzy chcą dać świadectwo - pokazać czym Miedzianka kiedyś była. Ale tam nie ma dziś nawet gruzów, z których można byłoby wznieść jakąkolwiek pamiątkę. Tylko krzaki i trawa. I niech tak zostanie, to działa wymowniej niż jakikolwiek pomnik.

Filip Springer

Filip Springer - fotograf, dziennikarz. Członek Kolektywu Fotografów Visavis.pl, współpracownik największych polskich tygodników i dzienników. Stały współpracownik „Tygodnika Polityka” i dziennika „Polska The Times”. Publikuje też w „Newsweek Polska”, „Przekroju”, „Tygodniku Powszechnym”, „The Reader’s Digest”. Laureat konkursów fotografii prasowej, twórcą fotokastów. W ramach Akademii 5 Klatek prowadzi warsztat fotoreportażu na Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Od dwóch lat pracuje nad cyklem reportaży poświęconych Miedziance.

Historia Miedzianki

W 1637 Coppferberge spalili Chorwaci

W 1643 to samo zrobili Szwedzi

W 1728 Kopferberg sptonął w pożarze

W 1824 w kolejnym pożarze sptonęło 67 budynków

Kupferberg przetrwał obie wojny światowe w stanie nienaruszonym.

W 1945 roku Kupferberg, najmniejsze i najwyżej położone miasteczko Rzeszy stał się Miedzianką, niewielkim polskim miasteczkiem nieopodal Jeleniej Góry.

W 1964 żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego podpalili lont i ewangelicki kościół w Miedziance uniósł się na kilka sekund w powietrzu, by po chwili obrócić się w kupę gruzu.

W 1969 rozpoczęto ewakuację mieszkańców na jeleniogórskie Zabobrze i wyburzanie Miedzianki. Po kilku latach z miasteczka zostało zaledwie parę rozrzuconych bezładnie domów zbyt dużych i zbyt okazałych jak na wieś. I kościół, który pośród tego gąszczy krzaków wygląda jak pomyłka.

Dziś nikt nie pyta dlaczego Coppferberge spalili najpierw Chorwaci, a potem Szwedzi, nikt nie docieka jak to się stało, że jednej nocy z 12 na 13 października 1824 r. sptonęły domy 140 rodzin. Nikogo nie interesuje nawet szczęście Kupferbergu w obu wojnach światowych. Dziś można tylko stanąć pośrodku łąki i zadać sobie pytanie, jakie za każdym razem w duchu zadaje sobie Karl Heinz Friebe, niemiecki mieszkaniec miasta, który opuścił je w 1946 roku.

— Co się do cholery stało, że tego miasta już nie ma.

Z tekstu: *Nie ma miasteczka*, Filip Springer, „Polityka” 7.10.2009 r.



















JCIER „Książnica Karkonoska” Galeri@ w Tle
ul. Bankowa 27, 58-500 Jelenia Góra
www.galeriawtle.blogspot.com
styczeń 2010, oprac. by Anushka.